LONDYN, 20 STYCZNIA 1952 r.
ROK IV NR 3 (116)
Redaguje Wydział Informacyjno-Prasowy Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7. tel. WES 0747
Dodatek do „Gazety Niedzielnej"

POLSKA WALCZĄCA
SPK KOMBATANT POLSKI NA OBCZYŹNIE

Każde Koło SPK w swoim kraju winno zainteresować się zorganizowaniem kursów przedmiotów ojczystych
Polskie dziecko czeka!
SPK prześle programy kursów odwrotnie

„Rozprawy uniknąć się nie da"

Spostrzeżenia amerykańskie gen. T. Bora-Komorowskiego

Gen. T. Bór-Komorowski, b. dowódca Armii Krajowej i b. premier rządu polskiego, podzielił się ostatnio na zebraniu urządzonym w sali Instytutu im. gen. Sikorskiego spostrzeżeniami politycznymi ze swego dwumiesięcznego pobytu w Stanach Zjednoczonych. Z relacji tej podajemy kilka fragmentów.

Wyjeżdżając do Ameryki nie myślałem, że pozostanę tam dłużej niż dwa tygodnie, tymczasem spędziłem po drugiej stronie oceanu całe dwa miesiące, -z czego 10 dni na terenie Kanady. Liczne kontakty, konferencje i spotkania dały mi możność wyrobienia sobie poglądu na nurtujące dziś tendencje i prądy w opinii amerykańskiej. Wyjechałem do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie Komitetu Parady Pułaskiego w Nowym Jorku, skoncentrowałem się jednak głównie na kontaktach z czynnikami amerykańskimi, ograniczając udział w przyjęciach polonijnych jedynie do najniezbędniejszych. Muszę również zaznaczyć, że tak jak w 1946 r. tak i tym razem spotkałem się z dużą życzliwością ze strony czynników amerykańskich i Polonii amerykańskiej.

POWÓD ZAINTERESOWANIA

Od pierwszej chwili mojego przyjazdu na teren Stanów Zjednoczonych uderzyło mnie duże zainteresowanie sprawą krajów zza żelaznej kurtyny, a przede wszystkim Polski. Wypływa ono z ogólnej sytuacji i z przekonania, jakie żywi ogół myślącego społeczeństwa amerykańskiego, a przede wszystkim czynniki kierownicze, że do załatwienia spraw spornych z Rosją Sowiecką przyjść musi i że uniknąć się tej rozprawy nie da. Gdy wylądowałem na lotnisku w Nowym Jorku zakomunikowano mi, że konferencja prasowa odbędzie się po południu, tymczasem na lotnisku oczekiwali mnie już reporterzy najpoważniejszych organów prasy nowojorskiej z „New York Times" i „New York Herald Tribune" na czele. Zasypywali mnie pytaniami na temat niebezpieczeństwa sowieckiego w ogólności, a przede wszystkim o obecną sytuację w kraju, postawę społeczeństwa i formy oporu stawianego sowietyzacji w każdej dziedzinie życia narodowego. Po południu ci sami reporterzy stawili się ponownie, zadając już bardziej szczegółowe pytania, prosząc o wyjaśnienia mych poprzednich odpowiedzi. Uderzyła mnie duża znajomość u nich poruszanych problemów, a zwłaszcza w sprawie podziemia.

Jeżeli o tym szczegółowo wspominam, to dlatego, że z tymi zagadnieniami i zainteresowaniami spotykałem się wszędzie i na wszystkich odcinkach mych kontaktów późniejszych.

Zdając sobie sprawę, że polityka „containment" nie stanowi trwałego rozwiązania i że niebezpieczeństwo sowieckie stale będzie grozić Stanom Zjednoczonym, Amerykanie zbroją się bardzo intensywnie chcąc przejąć inicjatywę i doprowadzić do rozstrzygnięcia. Jedni łudzą się jeszcze, że śmierć Stalina może doprowadzić do rozbicia się od wewnątrz dyktatury komunistycznej, drudzy — że może Rosja ugnie się przed potęgą Ameryki i pójdzie na daleko idące ustępstwa, ale w gruncie rzeczy społeczeństwo amerykańskie, choć wojny nie chce i chciałoby jej uniknąć, czuje, że prawdopodobnie do konfliktu będzie musiało dojść. I już dziś zadaje sobie pytanie, czy czekać aż Rosja narzuci go w czasie, który będzie dla niej najkorzystniejszy, czy też do tego nie dopuścić. Ponieważ zbrojenia mogą dać pożądany rezultat dopiero w 1953 r., wydaje się nieprawdopodobne, by do tego czasu w polityce amerykańskiej wiele się zmieniło. Jak dziś rzeczy wyglądają, Ameryka starać się będzie przejąć inicjatywę w zimnej wojnie, by w ten sposób stworzyć Rosji maksimum trudności i ją zaszachować. W Ameryce uważa się, że w obecnej chwili Rosja wojny nie chce, starając się rozłożyć Zachód wojną nerwów. Stąd też znaczne zainteresowanie krajami spoza żelaznej kurtyny, które w pojęciu Amerykanów mogą być skutecznie wykorzystane już w chwili obecnej jako poważny czynnik w wojnie nerwów. W tych warunkach poszukiwanie potencjalnych sojuszników — wobec niepewności postawy zachodniej Europy — siłą rzeczy skierowuje się ku tym, którzy najbardziej zdecydowanie przeciwstawiają się komunizmowi, ku państwom w Europie środkowej i południowo-wschodniej, a w pierwszym rzędzie ku Polsce...

SPRAWA PODZIEMIA

Z problemem uruchomienia ruchów podziemnych w krajach zza żelaznej kurtyny zetknąłem się zaraz po wylądowaniu na terenie Stanów Zjednoczonych, interpelowany w tej sprawie już na lotnisku przez dziennikarzy. Zdecydowanie negatywne stanowisko, jakie zająłem wobec tych koncepcji, stało się przyczyną i powodem, że od tej chwili nie ja potrzebowałem szukać kontaktów, ale ze mną starano się je nawiązać, tym bardziej że na potwierdzenie mego stanowiska wysuwałem argumenty oparte na doświadczeniu z okresu okupacji niemieckiej. Po przyjeździe do Waszyngtonu miałem możność przeprowadzenia szeregu kilkugodzinnych dyskusji na ten temat. Punkt po punkcie musiałem zbijać tezy, z jakimi moi rozmówcy występowali i przytaczać kontrargumenty, że moim zdaniem ruch po-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Audycje polskie Radia Rzym

Codziennie dwukrotnie: w godz. 14.40—15.00 wg czasu środkowo europejskiego (w Anglii: w godz. 13.40—14,00) na falach krótkich m 19,58 — 25,21 — 31,35, oraz w godz. 21.20 — 21.40 wg czasu środ. europ. (w Anglii 20.20 — 20.40) na falach krótkich m 25,21 — 31, 35 — 49,92.

W ramach I audycji, prócz wiadomości z Włoch i ze świata:

poniedziałek — komentarz polityczny i kronika sportowa,
wtorek — komentarz i „Problemy społeczno-gospodarcze",
środa — „Przegląd książek" (co dwa tygodnie), „Włochy i Polska poprzez wieki" (co dwa tyg.),
czwartek — „Kampania prawdy",
piątek — komentarz,
sobota — komentarz i „W słonecznej Italii",
niedziela — „Życie katolickie".

W ramach II audycji, prócz wiadomości z Włoch i ze świata:

poniedziałek — „Przegląd prasy polskiej na obczyźnie",
wtorek — „Problemy świata"
środa — „Muzyka i sztuka"
czwartek — „Z życia emigracji polskiej",
piątek — „Dla młodzieży",
sobota — „Aktualności polityczne",
niedziela — „Kącik życzeń", „Skrzynka pocztowa" i „Skrzynka poszukiwań" itd.

Radio prosi radiosłuchaczy o nadsyłanie wszelkich uwag i życzeń na adres: **Radio Roma — „Głos Polski", via Vittorio Veneto 56 — Roma, Italia.**

(UWAGA: Radia Rzym nie należy mieszać z Radiem Watykańskim.)

Więź organizacyjna

Koło Nr 1 w Sydney skierowało do Zarządu Głównego SPK następujący list:

Szanowni Koledzy,

W wykonaniu uchwały rocznego Walnego Zebrania Koła SPK Nr 1 w Sydney z dnia 16 września 1951 r. spieszymy przesłać Kolegom braterskie pozdrowienia oraz zapewnić ich, że w dalekiej Australii kombatanci polscy — pomni swych obowiązków żołnierskich i obywatelskich — pragną solidarnie pracować z naczelnymi władzami naszego Stowarzyszenia dla zwycięstwa tych ideałów, które przyświecają naszej wielkiej rodzinie żołnierskiej.

Sekretarz **J. Adamski** Prezes **K. Merka**

Uchodźcy z Polski dziękują

Do Zarządu Głównego SPK,

Niniejszym składamy serdeczne podziękowania za pomoc okazaną nam z ramienia SPK obwód (Holandia). Szczególne zainteresowanie nami mają: ks. K. Kowalczyk, p. L. Marseille-Konarska oraz Prezes SPK p. J. Hekner. Za co pozostajemy wdzięczni związkowi SPK.

Z szacunkiem uchodźcy z Polski.

Nowaczek Bogusław, Nowak Władysław. Dworakowski Stanisław, Jasiński Mieczysław, Kowalski Franciszek, Jurkiewicz Piotr.

Amsterdam, 3.1.1952 r.

Własowcy w SPK...

Radio Warszawa w audycji wieczornej dla Polaków zza granicy nadało ostatnio felieton - reportaż niejakiego p. Dąbrowskiego, poświęcony zwalczaniu pokazów filmowych i prasowej propagandy warszawskiej na terenie Wielkej Brytanii przez „reakcyjne elementy zgrupowane w SPK. W szeregu miast angielskich pokazy filmowe, za którymi tęskni ludność polska spotkały się z brutalną reakcją Kół SPK. Centrala SPK w Londynie nakazała podległym sobie Kołom zwalczać jak najostrzej przywiązanie polskiej emigracji do obrazów jej ojczyzny. W wielu wypadkach nakazy te spotkały się ze sprzeciwem Kół. Np. w Sheffieldzie zarząd miejscowego Koła SPK odmówił rozdawania plugawych ulotek nadesłanych przez centralę, a nawołujących do bojkotu filmu. Centrala SPK zareagowała natychmiast. Zarząd Koła został rozpędzony, na jego zaś miejsce powołano nowy posłuszny.

„W Wolverhampton ex-porucznik Wojsk Polskich Kazimierz Sosnowski, prezes miejscowego Koła SPK, nie mogąc do akcji zwalczania pokazów filmów polskich znaleźć chętnych Polaków z rozkazu Centrali — za pieniądze SPK i Parafialnego Komitetu ks. Kamińskiego — zmobilizował kilkuset własowców, załadował na samochody i rozbił następnie przy ich pomocy zebranie patriotów polskich łaknących polskiego słowa..."

Komentarz chyba zbyteczny.

Konferencja środkowo-europejska

W dniach od 21 do 24 bm. obradować będzie w Londynie konferencja Ruchu Europejskiego, poświęcona zagadnieniom Europy środkowej i wschodniej. Pracami przygotowawczymi zajmowała się głównie Komisja Środkowej i Wschodniej Europy Ruchu Europejskiego. Prace te trwały od dłuższego czasu i były rozpoczęte jeszcze w okresie, kiedy przewodniczącym Komisji Środkowej i Wschodniej Europy był znany Polakom poseł brytyjski Harold Macmillan, obecnie członek gabinetu brytyjskiego. W skład Komisji wchodzą grupy narodowe krajów zza żelaznej kurtyny. Członkami grupy polskiej są pp. F. Białas, dr T. Bielecki, S. Korboński, R. Piłsudski, amb. E. Raczyński i min. J. Zdziechowski. Amb. E. Raczyński i min. J. Zdziechowski wchodzą w charakterze wiceprzewodniczących Komisji Środkowej i Wschodniej Europy do jej Wydziału Wykonawczego, obejmującego również polityków brytyjskich, francuskich, belgijskich i holenderskich.

W konferencji udział weźmie około 100 przedstawicieli krajów zza żelaznej kurtyny, przebywających obecnie w Stanach Zjednoczonych i w Europie. W skład delegacji polskiej na konferencję wchodzą: pp. A. Adamczyk, F. Białas, dr T. Bielecki, J. Bloch, A. Ciołkosz, A. Dargas, prof. S. Glaser, prof. W. Folkierski, dr Z. Jordan, S. Korboński, J. Lerski, amb. K. Morawski, R. Piłsudski, amb. E. Raczyński, E. Sojka, Z. Stypułkowski, prof. W. Sukiennicki, prof. Z. L. Zaleski, min. J. Zdziechowski.

Ponadto zaproszeni zostali na konferencję w charakterze honorowych gości ze strony polskiej m. in. pp.: prez. T. Arciszewski, min. Z. Berezowski, gen. J. Haller i gen. T. Bór-Komorowski.

Wśród Polaków na konferencji znajdą się także niektórzy z tytułu przynależności do organizacji międzynarodowych środkowo-europejskich bądź ogólnych, wchodzących w skład Ruchu Europejskiego.

Poza plenarnymi posiedzeniami konferencji obrady toczyć się będą w komisjach: społecznej, przemysłowo-ekonomicznej, rolniczej i kulturalnej. Na porządku dziennym w tych komisjach znajdą się poszczególne raporty. Delegaci polscy poza uczestnictwem w komisjach zabiorą również głos na plenum konferencji.

W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej nie należy się spodziewać konkretnych oświadczeń ze strony rządów mocarstw zachodnich w sprawach, które będą przedmiotem obrad konferencji. Jest ona zwołana i odbywać się będzie pod egidą Ruchu Eu-

(Dalszy ciąg na str. 4)

„Rozprawy uniknąć się nie da"

(Dokończenie ze str. 1)

dziemny może być skuteczny, ale nie na długą metę. Że wielkim niebezpieczeństwem jest przedwczesne jego podjęcie, a pod okupacją sowiecką nawet jego organizowanie. Że obecnych stosunków nie można pod żadnym względem porównywać do okresu okupacji niemieckiej. Wówczas była wojna, dziś wojny nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie ona miała miejsce. Że Niemcy byli laikami w tym względzie, a Rosjanie nie tylko świetnie orientują się w działalności podziemnej w ogóle, ale są specjalistami w tej dziedzinie. Że w okresie okupacji niemieckiej cały naród był wrogo do okupanta nastawiony, dzięki czemu okupant był od narodu polskiego odcięty, podczas gdy Rosja Sowiecka poprzez wysługujących się jej agentów łatwo rozszyfrowuje wszelkie poczynania swych przeciwników politycznych. Że w tych warunkach podjęcie tzw. Undergroundu byłoby tylko wodą na młyn dla Stalina, dając mu możność wyniszczenia najofiarniejszego i najwartościowszego elementu polskiego, co w konsekwencji doprowadziłoby do załamania obecnego oporu społeczeństwa.

Na moje argumenty brakło stronie przeciwnej kontrargumentów. Nie znaczy to, bym ich odwiódł od tych koncepcji, ale na pewno podważyłem je. Te i inne zagadnienia miałem okazję naświetlić z naszego punktu widzenia również na innym terenie, np. w George Town University. Ostatecznie rozmowy te, w których za dwoma nawrotami do Waszyngtonu brałem udział, zamknąłem wizytą u podsekretarza stanu w Ministerstwie Obrony, p. Forstera Wiliama...

KWESTIA NIEMIECKA

Jeżeli o sprawę niemiecką chodzi, to kwestia uzbrojenia Niemców jest sprawą przesądzoną. Ale Amerykanie rozumieją i nie negują, że obawy, jakie z tego powodu żywią Polacy, są uzasadnione. Zdają sobie bowiem dobrze sprawę — i to przemawia do ich przekonania — że lansując zbytnio sprawę niemiecką mogą kosztem 12 czy 15 dywizji niemieckich zwrócić przeciw sobie kilkadziesiąt dywizji polskich na wypadek wojny. Tu stawiałem sprawę bardzo wyraźnie oświadczając, że na wypadek przekroczenia obecnej granicy polskiej przez jednego żołnierza niemieckiego, cały naród polski zmuszony zostanie do walki wbrew swej woli przeciw Zachodowi. Spotykałem się na to z potakiwaniem głową i krótkim stwierdzeniem: „We know it". Co do obecnych granic na Odrze i Nysie sprawa nie wygląda najlepiej w opinii amerykańskiej. Skłonni oni są natomiast tego problemu nie podejmować aż do ostatecznego traktatu pokojowego, to jest do chwili, gdy wolny naród polski będzie mógł w tej sprawie się wypowiedzieć. Jednakże w tej dziedzinie — mimo wzmagającej się propagandy niemieckiej — polska działalność, zwłaszcza informacyjna, może jeszcze wiele zdziałać na terenie amerykańskim, szczególnie gdy zagadnienie polskie będzie przybierać na znaczeniu, co w miarę zaostrzania się sytuacji automatycznie będzie miało miejsce. W miarę narastania bowiem konfliktu zainteresowanie Niemcami ustępować będzie miejsca zabiegom o pozyskanie opinii narodów za żelazną kurtyną, a wśród nich na pierwszym miejscu Polski...

POLSKIE SIŁY ZBROJNE

Sprawa odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na uchodźstwie chwilowo, w związku z brakiem jedności w obozie polskim, nie może być podjęta. Jeżeli dziś Amerykanie o tym mówią, to raczej podchodzą do tego zagadnienia teoretycznie...

SERDECZNY STOSUNEK KATOLIKÓW

Zetknąłem się również ze sferami katolickimi. W Waszyngtonie złożyłem wizytę arcybiskupowi O'Boyle i nuncjuszowi papieskiemu, arcybiskupowi Comiani. W Nowym Jorku kardynał Spellman, gdy chciałem mu złożyć wizytę, pamiętając jego życzliwy stosunek do mnie w 1946 r., zaprosił mnie na śniadanie i w obecności szeregu osób oświadczył: „Ilekroć pana widzę, rumieniec wstydu oblewa mi twarz na myśl, jak strasznie Ameryka postąpiła z Polską". Była to sobota. Na niedzielę zaprosił mnie na nabożeństwo do katedry, które celebrowane było w jego asyście i na które wprowadzony zostałem oficjalnie na honorowe miejsce. Są to może drobne rzeczy, ale w sumie składają się na podtrzymywanie w opinii społeczeństwa amerykańskiego i jego kierowników sprawy polskiej.

CZESI I UKRAIŃCY

Miałem też możność spotkania się z przedstawicielami państw zza żelaznej kurtyny i muszę nadmienić, że specjalnie życzliwie ustosunkowani są do Polski Czesi. Na uroczystość Pułaskiego w Waszyngtonie zjawiła się również delegacja ukraińska. W dniu tym składane były wieńce przy asyście honorowej oddziału wojsk amerykańskich.

WYSTĄPIENIA PROPAGANDOWE

Nie wyliczam szeregu wystąpień moich na różnych przyjęciach amerykańskich, gdyż nie są one tak istotne, poza jednym może wystąpieniem w największej na Stany Zjednoczone audycji telewizyjnej tzw. Columbia Television, która pokrywa całą Amerykę swą siecią i której słucha ponad 15 milionów ludzi. Pytania zadawane przez dwóch reporterów dały mi możność w ciągu 15 minut poruszyć w skrócie najistotniejsze dla sprawy naszej zagadnienia. Znaczenie tej audycji jest o tyle ważne, że byłem pierwszym Polakiem występującym w tego rodzaju audycji telewizyjnej i mówiącym o sprawach Polski wobec tak licznego audytorium.

Niezależnie od tego przemawiałem wielokrotnie przez radio do społeczeństwa amerykańskiego i polskiego z dwóch stacji Nowego Jorku, jak i szeregu prowincjonalnych radiostacji. Dwukrotnie przemawiałem przez radio Free Europe do kraju. Treść i formę przemówienia pozostawiono do mego wyłącznego uznania.

Z okazji mego pobytu w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie rad byłem odnowić dawne i nawiązać nowe znajomości wśród zarówno starej jak i nowej Polonii. Dla patriotyzmu głębokiego jej przywiązania do kraju ojczystego mogę tylko wyrazić największy szacunek.

Również mogłem odwiedzić wszystkie główne ośrodki, w których znajdują się b. żołnierze Armii Krajowej.

„Wspólnymi Siłami" znowu wychodzi

Zarząd Oddziału Niemcy strefa brytyjska wznowił wydawanie swojego organu pt. „Wspólnymi Siłami". Pismo, w formie powielanego zeszytu, ukazuje się raz w miesiącu. Zeszyt Nr 1 ukazał się z datą 14 ub.m.

Z życia Koła Derby

Św. Mikołaj

Komitet Imprezowy Polskich Stowarzyszeń Społecznych (SPK, Samopomoc Lotnicza i Stowarzyszenie Katolickie) urządził w St Mary's Church Hall skromne przyjęcie dla polskich dzieci. Św. Mikołaj (kol. I. Banach) w towarzystwie Anioła (p. L. Ruczkowska) obdarował dzieci podarunkami.

Następnie odbyła się loteria fantowa zorganizowana przez Koło Nr 432. Czysty dochód w sumie £ 13.17.3 przeznaczono na fundusz książki polskiej

W hostelu rodzinnym w Weston on Trent staraniem zarządu Podkoła SPK urządzono św. Mikołaja dla 30 polskich dzieci. Św. Mikołaj zaproszony z Derby ofiarował dzieciom prezenty.

Andrzejki

Staraniem Koła w Derby urządzono tradycyjne Andrzejki. Panie: Kehle, Łaniewska, Kurnatowska, Glanowska, Ćwiczyńska, Lipińska, Czasznicka, Cejer, Gitrowska i Bełtowska w charakterze gospodyń przygotowały herbatkę i bezpłatny bufet.

Polska szkoła

Referat kulturalno-oświatowy Koła w Derby zorganizował kurs przedmiotów polskich, na który uczęszcza 20 dzieci. Wykładowcy: ks. H. Gatnarczyk, K. Zimand, Z. Szałko, A. Szałko, E. Gitrowski.

(ab)

Szukają Was!

J. Załuski, b. członek Koła Nr 306.

Wiadomości kierować do Zarządu Głównego SPK — 18, Queens Gate Ter., London, S.W.7.

Rocznica powstania wielkopolskiego

W 33 rocznicę powstania wielkopolskiego odbyło się w sali „Ogniska Polskiego" zebranie zorganizowane staraniem Związku Polskich Ziem Zachodnich. Wieczór zagaił prezes Związku mec. S. Krauze oddając hołd poległym powstańcom oraz podkreślając znaczenie ich ofiary złożonej w imię przynależności ziem piastowskich do Rzeczypospolitej.

Z kolei red. A. Dargas wygłosił odczyt poświęcony obecnej polityce niemieckiej, zmierzającej do podważenia praw Polski do naszych ziem odzyskanych. Prelegent zwrócił uwagę na nie przebierającą w środkach grę niemiecką, straszącą Zachód w swych przetargach możliwością dogadania się z Sowietami kosztem ziem polskich. Zebrani przyjęli następnie jednomyślnie rezolucję stwierdzającą, że: „nie będziemy szczędzić wysiłków, aby ziemie po Odrę i Nysę Łużycką na zawsze pozostały nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej".

W części artystycznej pianista szkocki p. Gordon Clark odegrał kilka utworów Chopina, p. B. Gasiówna deklamowała wiersz „Straż nad Wartą", a p. Majewski odczytał swoje wspomnienia z powstania. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Wśród gości obecni byli amb. E. Raczyński oraz znany działacz śląski, b. poseł na sejm, mec. P. Kopocz.

Konferencja środkowo-europejska

(Dokończenie ze str. 1)

ropejskiego, organizacji nieoficjalnej. Niemniej stanowić ona będzie cenną platformę dla postawienia problemu naszej części Europy w szerokiej opinii społeczeństw zachodnich. W tej raczej płaszczyźnie należy oceniać jej wyniki. Da ona również okazję do zbliżenia między przywódcami politycznymi narodów środkowej i południowo-wschodniej Europy.

Na zakończenie konferencji odbędzie się w Albert Hallu publiczne zebranie manifestacyjne pod hasłem: „Niepodległość i wolność dla całej Europy". Na zebraniu tym przemawiać będą obok zachodnio-europejskich polityków dwaj mówcy środkowo-europejscy: Węgier — ks. Varga oraz amb. E. Raczyński.

Opłatek w Kelvedonie

5 bm. w Kelvedon, Essex, odbył się tradycyjny „opłatek" zorganizowany staraniem Koła Nr 319. W „opłatku" wzięło udział około 80 osób wraz z zaproszonymi gośćmi angielskimi z Braintree.

Na program złożyły się: przemówienia po polsku i angielsku, przemówienie religijne miejscowego księdza kapelana, kolędy polskie przy choince, przemówienie Anglika oraz herbatka towarzyska.

W miłym i koleżeńskim nastroju, liczna gromada kombatancka hostelu Kelvedon spędziła wspólnie kilka godzin. Należy podkreślić pracę pań — żon członków Koła, które w dużej mierze przyczyniły się do urządzenia „opłatka".

Uczestnik

Dzieje Ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego

Społeczność Akademicka Uniwersytetu Stefana Batorego urządza w Londynie, w porozumieniu ze Związkiem Ziem Północno-Wschodnich R.P., cykl wykładów pt. Dzieje Ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wykłady oświetlą możliwie wszechstronnie przeszłość terenów, stanowiących wschodnią połowę dawnej Rzeczypospolitej a od r. 1939 zagrabionych przez Związek Sowiecki.

Celem wykładów jest zapoznanie młodszych pokoleń naszej emigracji z dziełem politycznym, cywilizacyjnym i kulturalnym ich praojców. Żyje ono nadal w duszach współczesnej generacji i stanowi podstawę moralną do budowy przyszłości w nowych warunkach.

Wykłady odbywać się będą w domu Związku Harcerstwa Polskiego, 45, Gloucester Road, S.W.7, co tydzień, we wtorki, poczynając od 15 bm. pomiędzy godz. 7.30 a 9.30 wieczorem. Opłata za cały cykl, ogółem 26 godzin, 5 sh. Wstęp jednorazowy 6 d.

W LONDYNIE BIBLIOTEKA DOMU KOMBATANTA
jest czynna codziennie w godz. 17-20.30 w soboty w godz. 13 - 15 i 17 - 20.30 w niedziele w godz. 12 - 14.30 W święta Biblioteka nieczynna

Printed for „Polska Walcząca" by „Veritas Foundation Press" 12, Praed Mews, London, W.2. Tel. PAD 9734